

Spytaj kogoś kim jestem, powie – wiadomo, Gural
Choć nie mam jeszcze ładnego domu w górach
Bo akurat ciągle gram w szarych murach
Wszystko czego tu chcą, to skóra, fura i komóra
Tutaj prawo to bzdura, którą utrwała burak, ha
A w głowach ciągle auto-cenzura
Wsiadasz w auto, nie furaj, nie wiesz jak to nie kiraj
Twoje osiedle to nie południowy Irak
Gdyż, że sam sobie ważysz ten piołunowy wywar
Nawet nie zauważysz, kiedy jakiś pojęb cię wykiwa
I powie jesteście kwita i będzie lipa
To pewne jak to, że po nocy świta
Karma wita, karma wraca, taka praca
Docierasz do punktu z którego nie opłaca się zawracać
Przepowiadałam tak jak Baca pogodę
Przyjdzie mróz, skuje lodem, powieje chłodem
Wróci potem, wszystko to co było przedtem skurwielu
To coś jakbyś jechał metrem w tunelu
To coś jakbyś jechał metrem w tunelu

Karma te quiero, te necesito
te quiero, necesito muchos
te quiero, te necesito
te quiero, necesito muchos

Dziś znów mam chandrę, to K do G tandem
Znów PDG bander, jak Buba robię grandę
Jak Kris-Luda, wiem, że dziś mi się uda
choć pięść czuwa, to mistrz czuwa
z głośnika to jest klasyka
Coś jakbyś słuchał Slick Rick'a
jak Maja i O'Nil do póki bit cyka
My nie składamy broni
Bo kto grał kiedyś, nie będzie od tego dziś stronił
To wraca jak karma – to dla nich, to o nich
Choć sytuacja marna czasem finansowo
Na życie to walka, z czasem każdego dnia na nowo
Ważne by robić to z głową w każdej profesji
Upadłeś, wstaniesz, kochałeś, straciłeś
Będziesz tęsknił na bank, ja zagram va banque
I powiem – wszystko wraca na swe miejsce jak w Brazylii samba i kawa
I tobie życzę by co miesięczna gaża była taka
By na stole był kawior i bażant
Lecz uważaj, najgorzej się spada z dużej wysokości
Gdy nadal, wścibski sąsiad co pozazdrościł
Byłeś na szczycie, teraz będziesz pościł
To takie życie, Babilon cię ugościł, Babilon cię ugościł

Karma te quiero, te necesito
te quiero, necesito muchos
te quiero, te necesito
te quiero, necesito muchos

Ja man, chciałeś tego więcej to mam
Bo Raggamuffin, które potrafi leczyć cię z ran
Bo nie dla brudnej mafii, tylko dla tych co znam
Belleville fuffaruffi woził się dziś jak pan

Taka karma i wiem on ją ma
A nie widzi jak wiele tylko udaje i gra
Taka karma, nie zdarza się cud
Dopóki nie wybierze sobie tej jednej z dróg
Wszystko co robisz to nad sobą jest praca
Wszystko co robisz to do siebie powraca
Niewiele więcej ponad to, teraz tu
Niewiele więcej potrzeba mi słów

[x2]

Co przyszło odejdzie, upadnie co powstało
Jutro będzie dużo tego czego dziś jest mało
Ja i świat tą całość mam
I co by się nie działo dalej gram

Ja mam